

## Intencje mszalne:

### Niedziela, 26 października 2014

8<sup>00</sup> + Cecylia i Brunon Kalinowski, Jan Krasowski

9<sup>30</sup> + 18r.ś. Józef Ostrouch z rodz. Markowskich Ostrouch

11<sup>00</sup> + Leon Tadeusz Nowak 36r.ś. I rodziców Martę i Leona

12<sup>30</sup> + Tadeusz Jaworski 26r.ś. rodzice z obu stron Urszula i Maria

18<sup>00</sup> + Czesław Romanowicz Władysław Świstak

### Poniedziałek, 27 października 2014

7<sup>00</sup>

18<sup>00</sup> + Marianna Jasińska

### Wtorek, 28 października 2014

7<sup>00</sup>

18<sup>00</sup> 6r.ur. Tomka i mamy Małgorzaty z racji ur.

### Środa 29 października 2014

7<sup>00</sup> + Marianna Jasińska

18<sup>00</sup> z okazji urodzin Dariusza o bł. Boże i potrzebne łaski

### Czwartek, 30 października 2014

7<sup>00</sup>

18<sup>00</sup> + 12r.ś. Wiktor Borejko

### Piątek, 31 października 2014

7<sup>00</sup> + Marianna Jasińska

18<sup>00</sup> + Halina Romanowicz 30d.p.p.

### Sobota, 01 listopada 2014

8<sup>00</sup> + Władysław Szostek w 5r.ś. Brata Jan, Stanisław Szostek

9<sup>30</sup> + Janina Drawer 1r.ś. Alojzy i Henryk Drawer

11<sup>00</sup> + Izabela Maślińska

18<sup>00</sup> Msza Św. Zbiorowa

**Kancelaria parafialna czynna: środy i piątki od 15.30 do 17.00;**  
**czwartki od 7.30 do 9.00**

**Adres korespondencyjny: Parafia bł. Doroty z Mąków;**  
**ul. Rawska 16a; 82-300 Elbląg**

**Telefon: (55) 235 32 73**

**Strona internetowa: [www.parafia.blogoslawionadorota.org](http://www.parafia.blogoslawionadorota.org)**



# Biuletyn Parafialny

## Parafii pw. bł. Doroty z Mąków

NR 130; TRZYDZIESIĄTA NIEDZIELA ZWKŁA; 26 PAŹDZIERNIK 2014



### Dziś w bramach Europy

Prof. Riccardo Redaelli:

Największym „kawałkiem” pełzającej trzeciej wojny światowej jest wielostronny konflikt na Bliskim Wschodzie. W roku 2014 obchodziliśmy setną rocznicę wybuchu I wojny światowej – bratobójczego konfliktu, który wstrząsnął naszym kontynentem na początku XX wieku i pochłoniął miliony ofiar. Papież Benedykt XV nazwał to „niepotrzebną rzezią”. Aby uczcić ofiary wojny i prosić o nawrócenie serc, papież Franciszek udał się do miejscowości Fogliano Redipuglia w północno-wschodnich Włoszech i na terenie miejscowego memoriału poległych odprawił Mszę św. Piętnując konflikty zbrojne, za którymi zawsze kryją się interesy gospodarcze i geopolityczne, żądza pieniędzy i władzy oraz cynizm producentów broni, Papież stwierdził, że w naszych czasach można mówić o trzeciej wojnie światowej, prowadzonej „w kawałkach”. Papieskie słowa skomentował kard. Pietro Parolin, watykański sekretarz stanu. W wywiadzie dla „L'Osservatore Romano” najbliższy współpracownik papieża Franciszka zauważył, że „natężenie niektórych współczesnych konfliktów jest rzeczywiście porównywalne z wojnami światowymi, a ich okrucieństwo niejednokrotnie przerasta to, czego ludzkość zaznała sto lat temu”. „Pełzająca trzecia wojna światowa” spowodowana jest różnicami społecznymi, kulturowymi i religijnymi, które zamiast służyć ubogaceniu wszystkich ludzi, zostały użyte, by ich skłócić. Największym „kawałkiem” tej pełzającej trzeciej wojny światowej jest bez wątpienia wielostronny konflikt na Bliskim Wschodzie. O jego przyczynach, kulisach i wpływie na losy świata rozmawiałem z prof. Riccardo Redaellim, specjalistą od geopolityki.

(W. R.)

WŁODZIMIERZ RĘDZIOCH: – Panie Profesorze, nie można zrozumieć konfliktów na Bliskim Wschodzie – zwłaszcza w Syrii i Iraku – bez uwzględnienia wielkiego podziału w świecie islamskim na sunnitów i szyitów. Co należy wiedzieć na ten temat?

### Kalendarz liturgiczny:

#### Cytat tygodnia:

" Nie bójcie się, otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi i Jego zbawczej władzy! Otwórzcie granice państw, systemów ekonomicznych i politycznych, szerokie dziedziny kultury, cywilizacji, rozwoju! Nie bójcie się! "

*Św. Jan Paweł II*

PROF. RICCARDO REDAELLI: – W świecie islamu istnieją co najmniej dwa główne podziały, oba wzmocnione przez politykę państw Zatoki Perskiej, zwłaszcza Arabii Saudyjskiej. Pierwszy to tradycyjny podział muzułmanów na sunnitów i szyitów. Szyici stanowią mniejszość w świecie islamskim – jest ich ok. 10 proc., ale w Zatoce Perskiej stanowią 50 proc. ludności. Dominują w Iranie, Iraku, Bahrajnie, Libanie, Syrii.

Ale jest też konflikt geopolityczny – między Arabią Saudyjską a Iranem – o dominację w Zatoce Perskiej, który doprowadził do upolitycznienia podziału. Oznacza to, że tradycyjne różnice religijne stały się różnicami politycznymi i doprowadziły do powstania bardzo silnego i agresywnego radykalizmu politycznego. Zjawisko to podzieliło społeczności, które wcześniej nauczyły się żyć razem, tak jak to miało miejsce w Iraku i Syrii.

– Na bliskowschodniej szachownicy działają zarówno mocarstwa światowe (Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja, Rosja), jak i regionalne (Iran, Arabia Saudyjska, Turcja, Izrael, Katar etc.). Jakie są cele polityczne, gospodarcze i religijne tych państw?

– Sytuacja jest skomplikowana, tym bardziej że działania różnych „aktorów” międzynarodowych i regionalnych wydają się często mało konsekwentne. Stany Zjednoczone – po zakończeniu zimnej wojny jedyne światowe supermocarstwo – zainwestowały na Bliskim Wschodzie bardzo dużo w sferze politycznej, gospodarczej i wojskowej. Ale wyniki były katastrofalne. To widać w Afganistanie, w Iraku, ale również w przypadku polityki wobec Iranu. Dzisiaj Ameryka jest słabsza, ale problem tkwi w tym, że ma niejasną strategię działania. Przez lata wrogiem numer jeden Amerykanów był Iran, ale dziś widzimy, że największym niebezpieczeństwem nie jest islam szyicki, ale sunnicki. I, paradoksalnie, Iran byłby naturalnym sojusznikiem Zachodu w zwalczaniu terroryzmu dżihadystów sunnickich; podczas gdy nasi sojusznicy w Zatoce Perskiej, Arabia Saudyjska i Katar, są sojusznikami naszych najgorszych wrogów. Arabia Saudyjska ma obsesję na punkcie Iranu i podlegała do przemocy antyirańskiej. W ten sposób rozpętała siły, nad którymi straciła kontrolę.

Rosja w tym regionie została zmarginalizowana, ale odgrywa ważną rolę we wspieraniu Iranu i Syrii. Rosyjska pomoc była kluczowa dla przetrwania reżimu Assada.

Turcja ma największe regionalne ambicje i za Erdoğan – najpierw jako premiera, teraz już jako prezydenta – chce być przykładem umiarkowanego kraju islamskiego. Ale Erdoğan źle zagrał swoimi kartami i dziś jest zaangażowany w wiele kryzysów regionalnych.

Katar jest małym krajem o niezmiernie wygórowanych ambicjach. Chce być punktem odniesienia dla świata islamskiego, ale odcina się od Arabii Saudyjskiej, która jest dla niego niewygodnym sąsiadem.

– Mówiąc o tragedii ludności Bliskiego Wschodu, nie można zapomnieć o dramatycznym losie chrześcijan. Dlaczego chrześcijanie żyjący na tych ziemiach od czasów apostołskich są pierwszymi ofiarami islamskiego terronu?

– Chrześcijanie stanowią mniejszość wśród grup sunnickich i szyickich. Ci, którzy zamieszkiwali te ziemie jeszcze przed islamem, są społecznością najmniej sekciarską, nie są uzbrojeni tak jak inne grupy, prowadzą dialog ze wszystkimi. Kiedy społeczeństwo się rozpada, wszystkie jego

niesekciarskie elementy są atakowane. W ostatnim okresie mamy do czynienia z grupami dżihadystów Państwa Islamskiego, które nie tolerują różnorodności kulturowych i religijnych – chcą stworzyć sztuczny Bliski Wschód tylko dla ludzi takich jak oni. Z tego też powodu chrześcijanie są atakowani, a stanowią łatwy cel, ponieważ nie są uzbrojeni.

– Arcybiskup Mosulu Emil Nona ma bardzo jasny osąd obecnej sytuacji. Przede wszystkim zwraca uwagę, że fundamentalistycznych bojowników można zwalczyć, „wypowiadając im wojnę oraz blokując środki ich finansowania”. Nas na Zachodzie ostrzega, bo – według niego – nie rozumiemy islamu: „[fundamentalisci] są zagrożeniem dla wszystkich, dla was na Zachodzie jeszcze bardziej niż dla nas. Nadejdzie czas, gdy będziecie żałować waszej polityki. Obszarem działania tych grup jest cały świat – ich celem jest «nawrócić» ludzi za pomocą miecza i zabić wszystkich innych”. Jeżeli słowa te wypowiada ktoś, kto żyje w świecie muzułmańskim i zna go bardzo dobrze, powinniśmy się nad nimi poważnie zastanowić...

– Biskup Mosulu, działający w dramatycznej sytuacji, ma wiele racji. Zachód zbyt długo bagatelizował ten problem – pozostawił samym sobie wspólnoty chrześcijańskie i wahał się ich bronić, aby nie zostać oskarżonym o kolonializm (to nonsens, ponieważ chrześcijanie są tam od dwóch tysięcy lat!). Bronić chrześcijan na Bliskim Wschodzie oznacza bronić świętych praw tych społeczności – prawa do życia tam, gdzie od zawsze żyli, i prawa do wolności religijnej. Przez lata udawaliśmy, że nie wiemy, iż nasi sojusznicy, tacy jak Arabia Saudyjska, Katar i Turcja, wspierają niebezpieczne ruchy fundamentalistów. Oczywiście jest, że te ruchy nie zatrzymują się na granicach państw, gdyż ich ambicją jest nawrócenie świata na islam. Należy jednak podkreślić, że ruchy te są mniejszością w islamie i walczą przede wszystkim przeciwko innym muzułmanom (świeckim, umiarkowanym). Ale to jest jak gangrena – jeśli jej nie zatrzymamy, będzie się rozprzestrzeniać. Trzeba więc uderzyć w te ruchy z wielką siłą, ponieważ straciliśmy już wiele czasu. Ale nie możemy zapominać, że w szeregach IS walczy wielu obywateli europejskich – ci ludzie po powrocie do swoich krajów pochodzenia w Europie przyniosą ich dżihad – „świętą wojnę” – do nas. Należy więc zwrócić uwagę na to zjawisko – musimy je zwalczać, ale odpowiedzią na nie mogą być tylko represje.

Jednocześnie musimy się głęboko zastanowić nad faktem, że do tej pory Europa wyrzekła się swych chrześcijańskich korzeni. Nie możemy obawiać się tych korzeni. Nie znaczy to, że musimy narzucać chrześcijaństwo siłą, ale nie powinniśmy ukrywać faktu, że Europa narodziła się jako kontynent chrześcijański.

## **RAMOR**

Na lekcji religii katecheta krzyczy na Jasia:

- Twój tatuś będzie miał przez ciebie siwe włosy!
- Jasiu na to, jak gdyby nigdy nic:
- Ale się będzie cieszył! Teraz jest tysy!



### **Ogłoszenia Parafialne**

1. Do nabycia Gość Niedzielny przy wyjściu z kościoła.
2. Bóg zapłać za ofiary złożone tydzień temu na tacę.